KAZANIE
na Pogrzebie
JASNIE OSWIECONEGO
JANA KLEMENSA
Hrabi na Ruszczy, Branicach, Tyczynie, i Tykocinie
BRANICKIEGO
KASZTELANA KRAKOWSKIEGO, HETMANA WIELKIEGO KORONNEGO, STAROSTY Brańskiego, Bielskiego, Krosinskiego, Mościckiego, Janowskiego, Bohusławskiego. KAWALERA Orderow ORŁA BIAŁEGO, ZŁOTEGO RUNA i S. JĘDRZEIA.

MIANE
w Kościele Krakowskim S. PIOTRA

Przez X. MICHAŁA STADNICKIEGO *Scholarum Piarum*

Dnia 20. Sierpnia Roku 1777.

W KRAKOWIE
w Drukarni *Seminarium* Biskupiego Akademickiego

Et dum sepelirent Abner in Hebron, dixit Rex ad servos suos: num ignoratis, quoniam Princeps & maximus cecidit hodie in Israël . . . Plangensque ac lugens Abner ait: Nequaquam ut mori solent ignavi, mortuus est. 2. Reg. Cap. 3.

A gdy pogrzebli Abnera w Hebron rzekł Krol do sług swoich: a zaż nie wiecie, że Xiąże, a naywiększe upadło dziś w Jzraelu . . . A narżekaiąc Krol i płacząc Abnera, rzekł: Abner tak nieumarł, iak umierać zwykli ludzie nikczemni.

Wielką pochwałę odebrał Abner Wodz niegdyś Jzraelskiego Woyska od Krola swego Dawida, gdy płacząc śmierci Jego rzekł do ludu wszystkiego, ktory się przy nim znaydował: Podrzyicie szaty na sobie, a obwińcie się w wory, płaczcie pierwey, niżeli będzie pochowan Abner. Lecz większy

nie rownie dla Abnera zaſzczyt z ſłow dopiero odemnie założonych. Łzy bowiem żal, ſłowa zaś ſzacunek oznaczaią.

Dziś ſłowa tylko są odmienione, rzecz ieſt iedna. Załuie dziś KROL z Ludem, to ieſt z całym Narodem ſmierci Wielkiego Męża, i owſzem naywiększego w Polſzcze, bo pierwſzego w świeckim Senacie, pierwſzego w Woyſku Koronnym Wodza, a z tak znamienitego Domu JAXOW GRYFOW BRANICKICH oſtatniego Potomka. A w tak ſprawiedliwym żalu, ta iedna zoſtała nam pociecha, że nie umarł tak, iak nikczemni ludzie umierać zwykli.

Wydana Swiatu Wielkich Ludzi cnota, ieſt powſzechną dla wſzyſtkich nauką.

Nie mogęc ia wprawdzie tyle ſobie podchlebiać, abym mogł Męża takiego doſtatecznie wychwalić, lecz czego z mieyſca tego Ewangeliczney Prawdy dopełnić nie zdołam wymową, dopełnię wdzięcznością winną Mu od Całey Oyczyzny, ktora iawniey okazać się nie może, iako w należytym hołdzie, i w tey oſtatniey uſłudze pierwſzemu Senatorowi, i Naywyższemu Wodzowi.

Powinien

Powinienem więc iako Obywatel chwaląc dziś JASNIE OSWIECONEGO JANA KLEMENSA BRANICKIEGO KASZTELANA KRAKOWSKIEGO HETMANA WIELKIEGO KORONNEGO oddać tę należytą wielkim ludziom ſprawiedliwość, i łączyć ią razem z Kaznodzieyſkim obowiązkiem

O! iakże mi dziś miło pełnić obiedwie te powinności, gdy ſame te pochwały, albo raczey rzetelne, ktore mam Zaſługom i Cnocie dać świadectwo, będzie teyże Prawdy Ewangeliczney tryumfem. Mowię zatym:

Jm większa ieſt ſtrata, tak Wielkiego i godnego Męża, tym większą rzeczy doczesnych i przemiiaiących okazuie nikczemność. *A zaż niewiecie, że Xiążę, a naywiekſze upadło dziś w Jzraelu.*

Jm ſprawiedliwszy żal z ſtraty tak cnotliwego Człowieka, tym mocnieyſza pobudka, za ſamemi wiecznemi unosić się rzeczami. *Nie umarł tak, iak nikczemni ludzie umierać zwykli.*

W pierwſzey części Wielkość Domu, i osobiſtą Godność JASNIE OSWIECONEGO JANA KLEMENSA BRANICKIEGO, i iak nam myśleć należy, obaczycie; w drugiey części Wielkość Duſzy Jego, i iak czynić mamy, osądzi-

osądzicie. Tym sposobem żal nasz będzie nam użyteczny, kiedy poznamy, że wszystko co przemiia, nic nie iest, i że to iest tylko warte szacunku i starania naszego, co nigdy nie przemiia. A to niech będzie na większą cześć i chwałę BOGA żyiącego na wieki.

CZĘSC PIERWSZA.

Jak dawne są Prześwietnego Domu BRANICKICH zaszczyty, iak znakomite tey Familii w Polszcze zasługi, iak pierwsze zawsze w Oyczyznie posiadali Dostoieństwa, iuż dawni kraiu tego Dzieiopisowie potomnym podali wiekom.

A zatym, pomiiam tu Starożytność GRYFOW JAXOW, od ktorych Dom ten w dziewiątym ieszcze wieku swoy bierze początek. Nie wspominam iako za czasow Bolesława Krzywoustego, to iest na początku dwunastego wieku, Jaxa Xiąże Serbii cnotą, dzielnością, i męstwem słynął. Nie mowię iako Syn tegoż, gdy całe w Europie Chrześciaństwo przeciw Saracenom podniesło oręże, z wyborem zdolnych do boiu ludzi poszedł pod Jerozolimę, i tam przez lat kilka, w nieznośnych trudach, przy niezliczonych Męstwa dowodach przetrwał.

O! iakże wieleby mi zeszło czasu, gdybym tu wyliczać chciał godnych JANA KLEMENSA BRANICKIEGO Przodkow: Stefana Woiewodę Krakowskiego, ktorego męstwem Ziemie: Brzeska, Drohicka, Włodzimierska, Przemyska, Halicka za Kazimierża Wtorego do Polski przyłączone zostały. Marka Woiewodę Krakowskiego tak dzielnością i rozsądkiem upoważnionego, iż gdy po śmierci Leszka Białego Polacy do obrania Konrada Xiążęcia Mazowieckiego nakłaniali się, wymową swoią i kredytem odwiodł Jch, a do obrania Bolesława Syna Leszka małoletniego zachęcił. Klemensa Kasztelana Krakowskiego sławnego Poselstwem do Beli Krola Węgierskiego, z ktorym nie tylko Bolesława Wstydliwego pogodził, ale tęż przyiaźń nowym związkiem utwierdził, gdy Kunegundę Corkę tegoż Krola Beli w Małżeństwo Bolesławowi przywiozł.

Coż mam mowić o Sulisławie i Włodzimierżu obydwoch Woiewodach Krakowskich, ktorzy rycersko potykaiąc się przeciw Tatarom, obydwa, lubo kożdy w inney okazyi, chwalebnie dla Oyczyzny polegli.

Pomiiam wielu innych Senatorskie zasiadaiących krzesła,

krzesła, lub w Rycerskim stanie wysokie zawsze piastuiących Urzędy, Klemensa iednak Hrabię z Ruszczy Branickiego Woiewodę Krakowskiego pominąć nie mogę, o ktorego cnocie, dzielności, i męstwie więcey mowić, i myśleć nie można, nad to, co Bolesława Krakowskiego, i Sandomirskiego Xiążęcia w Roku 1252. dany mu Przywiley wyraża: *Ktory nas swoią dzielnością słowa są Przywileiu, z niewoli Stryia naszego Xiążęcia Konrada uwolnił. A gdy tenże Xiążę Konrad przybrawszy do siebie czterech innych Xiążąt, mężnym i licznym woyskiem Ziemię naszą podbić, i nas zgubić usiłował, do Zołnierzy naszych przybrawszy przyiacioł swych, iako wierny Rycerz, i mężny woiownik na też Xiążęta pod Suchodołem napadł, i za Boską pomocą iednych nieprzyiacioł naszych poraził, drugich rozproszył, a nas w naszym Xięstwie ustanowiwszy, wszelkie ziem naszych granice orężem, i dzielnością Serca swoiego oswobodził.* (a) A możesz bydź nad to co chwalebnieyszego, i rzetel-

(a) Qui nos suâ industriâ de Captivitate Patrui nostri Ducis Conradi liberavit, & pristinæ restituit libertati. Postea quando idem Dux Conradus coadunatis sibi quatuor aliis Principibus in fortitudine magna & exercitu gravi terram nostram sibi subjicere, & nos perdere cuperet, additis ad se amicis & militibus nostris, sicuti fidelis

rzetelnieyszego? gdzie Panuiący nie tak usty, iak pełnym nayżywszey wdzięczności Sercem, dzielności Uwolniciela swoiego tę czyni sprawiedliwość.

Tacy byli nieodrodni z iednego szczepu pochodzący Przodkowie JANA KLEMENSA BRANICKIEGO, mężni, rozumni, maiętni, dla BOGA, i ubostwa choyni, iako Jch sławne Fundacye: Miechowskiego, Jędrzeiowskiego, Staniąteckiego, i Zwierzynieckiego, Kościołow i Klasztorow ukazuią, tak że mowić o nich można z Apostołem: *si Radix Sancta & Rami* (b)

Takim Wierzbiętę Hrabię z Ruszczy, Branic głosi Przywiley Kazimierza Krola w Roku 1360. Tak walecznym był Grzegorz Hrabia z Branic Kasztelan Radomski; Takim był nie odrodny Syn Jego Stanisław Miecznik Koronny, ktory Zygmuntowi III. na Expedycyą Moskiewską

miles, & strenuus Bellator, ipsos Duces in loco Suchodol invasit, & cum DEI adjutorio multos de adversariis nostris prostravit, & alios in fugam convertit; Nosq: in Ducatu nostro constituens, omnes fines Terrarum nostrarum in gladio suo & strenuitate cordis sui protexit. &c. &c.

(b) ad Rom. 11. 16.

dwa Pułki Piechoty, i dwie Chorągwie Huſſarſkie własnym koſztem przyſtawił. W te ſzlady Rycerſkie wſzyſcy inni wſtępowali, a lubo Jch dla krotkości czaſu pomiiam, Jana Klemensa Marſzałka Nadwornego, a Dziada JANA KLEMENSA naſzego zamilczeć nie mogę, ktory z walecznych czynow ſwoich za Granicą, i w właſney Oyczyznie w zamieſzaniu domowym za Jana Kazimierza nieśmiertelną zoſtawił ſławę. A tę gdy wdzięczna iuż głosi potomność, zadziwia się razem nad rzadką Meża tego Duſzy wſpaniałością, iż będąc Marſzałkiem Nadwornym, Laſki iednak Wielkiey Koronney po odsądzonym Lubomirſkim przyiąć, to ieſt z cudzego nieſzczęścia korzyſtać niechciał. A ieżeli w wieku naſzym dla tego ſą godziwe że częſto praktykowane na cudzy honor i ſławę podſtępy, ieżeli wolno ſłabſzych z fortuny i oſtatniego maiątku wyzuwać, ieżeli na koniec z łupow nieſzczęśliwey, i ginącey Oyczyzny ma bydź bez ochydy korzyść, niech przynaymniey cnotliwe ieſzcze dotąd ſerca cudny ten Staropolſkiey Cnoty wizerunek, wzruſza, buduie, i do podobnych zagrzewa czynow, niech Cnotą, Radą, i Męſtwem wyſłużone Jch zaſzczycaią honory, niech chwa-

lebne

lebne innych dla Oyczyżny dzieła ſzlachetną w Jch ſercach emulacyą, a nie zazdrość wzbudzaią, niech nakoniec za pierwſzą rzecz maią naywyżſzych ſtać się godnemi honorow, niżeli ie iſtotnie posiadać.

Ten Jan Klemens poiął w Małżeńſtwo Alexandrę Katarzynę Czarnecką Woiewodzankę Kiiowſką, ſławnego owego po wſzyſtkie czaſy Woiownika i Bohatyra Stefana Czarneckiego, iedyną Corę. Co to był za Mąż ten Stefan Czarnecki, trzebaby cały Jana Kazimierza na Dobra Tykockie za zgodą ſtanow na Seymie zgromadzonych w Roku 1661. dany mu Przywiley wypiſać, chcąc ſprawiedliwe takiemu Mężowi oddać pochwały, lecz że byłoby to nazbyt długo, więc treść ſamą, z ktorey reſzty domyśleć się łatwo, kładę. *Żądali wſzyſcy w tych czaſiech takiego Męża, ktoryby Stan Rzeczypoſpolitey na wiele części rozerwany do dawney przywrocił ozdoby, ktoryby nadzieię w roſpaczy wſkrzeſił, ktoryby ſwywolne, i buntuiące się żołnierſtwo do ſwoiey przywiodł karności, ktoryby walącego ſię Państwa Doſtoyność utrzymał, wſzyſtko to Czarnecki tak dokładnie wypełnił, iż my patrząc na uſkutecznienie tych żądz naſzych, wydziwić się nie możemy, iż to tym lepiey*

 wyko-

wykonał, im mniey kiedy nawet ſpodziewać się można było. A daley ten Przywiley mowi: *Nie godna byłaby rzecz odmowić temu, ktory wſzyſtko dał wſzyſtkim, Głowie naſzey Koronę, Krolestwo Stanom, Oyczyznę Obywatelom, Obywatelow Miaſtom, Miaſta Prowincyom, Prowincye Krolestwu, i Wielkiemu Xięſtwu Litewſkiemu oddał, zdeptaną oboyga Narodow ſławę, z niezmiernym zaſzczytem przywrocił.* (c) O! przedziwna Duſzy i ſerca Cnoto, iakże miłą i wielką ſama ſobie ieſteś nadgrodą!

A ieżeli iako z drzewa do gałęzi czerſtwość, tak z Godnych Przodkow do Potomkow drogie cnot przechodzi dziedzictwo, coż ſądzić mamy o przymiotach iedyney

Cory

(c) Optabant omnes eâ tempeſtate Virum qui ſtatum Reipublicæ in varia diſciſſum in priſtinum reſarciret, qui ſpem in deſperatis casibus erigeret, qui corruptam & refractariam Militiam ſeveriori diſciplinæ reſtitueret, qui labantis Regni Dignitatem ſtabiliret, hæc omnia à Czarneccio exacte impleri, ipſi nos tantorum votorum compotes admiramur, tanto meliùs omnia præſtitit, quanto minùs ſperari poterat.... Nefas illi negare quod omnibus dedit, Capiti Noſtro Coronam, Regnum Ordinibus, Patriam Civibus, Cives Urbibus, Urbes Provinciis, Provincias Regno, & Magnæ Lithvaniæ reddidit, proculcatam Gentis utriuſque Famam, ſummâ gloriâ reſtituit. &c. &c.

Cory tego, o ktorym dopiero namieniłem, Stefana Czarneckiego. Co o Potomstwie tak zacnego i cnotliwego Małżeństwa, iakie było Jana Klemensa Marszałka Nadwornego, i dopiero wspomnioney Alexandry Katarzyny Czarnecki? Oto z tych rzadkiey cnoty Rodzicow idzie Stefan Mikołay Branicki, Mąż sławny w pokoiu po kilkakrotnie z Seymu wyznaczony Kommisarz na Kommissyą z Kurfirzstem Brandeburskim, nie mniey i męstwem pod Wiedniem, i na Budziakach wsławiony, za ktore to męstwo w oczach walecznego Jana III. okazane, Starostą Brańskim będąc, Stolnikostwem Koronnym zaszczycony, daley krzesło Woiewodztwa Podlaskiego zasiadł. A z tego iuż Stefana Mikołaia, i z Katarzyny Sapieżanki, Sławnego owego Kazimierza Sapiehi Woiewody Wileńskiego, Hetmana W. X. Litewskiego Cory, urodził się godney zawsze w potomności pamięci, Nasz JASNIE OSWIECONY JAN KLEMENS BRANICKI KASZTELAN KRAKOWSKI HETMAN WIELKI KORONNY i cztery Corki. Z ktorych pierwsza dostała się w Małżeńskie śluby Kazimierzowi Hrabi na Bockach, Rosi, i Pratulinie Sapiehi Podskarbiemu Nadwornemu Litewskiemu; Druga nayprzod Potockiemu Staroście Sokalskiemu, a powtornym slubem

Janowi

Janowi Hrabi na Cekarzewicach z Tęczyna Tarłowi Woiewodzie Sandomirſkiemu, ſławney dotąd pamięci Senatorowi; Trzecia Karolowi Odrowążowi Hrabi Sedlnickiemu, Podſkarbiemu W. K; Czwarta Urſzula Xiążęciu Lubomirſkiemu Staroście Bolemowſkiemu.

Na tym tedy ſtawam oſtatnim Przeſławney tey w Kroleſtwie naſzym Familii Potomku, ktorego tu złożonego widzicie. Ten zą czasow Auguſta II. po powrocie z cudzych Kraiow, tak Mu się ſtał miłym, i do wſzelkich w Oyczyznie uſług zdatnym, że nayprzod Staroſtwem Brańſkim, w krotce Chorąſtwem Koronnym, daley Generalſtwem Artyleryi Koronney ozdobiony zoſtał.

Po śmierci zaś Auguſta II. nie odſtępny przez wdzięczność od Syna Jego Auguſta III. w burzliwych Bezkrolewia czaſach, wiele oſobiſtych wytrzymawſzy goryczy, i ſzkod nie małych ponioſłſzy, na początku zaraz panowania Jego, Buławę Polną Koronną, przy Chorąſtwie Koronnym, daley Woiewodztwo Krakowſkie przez Dziadow, Pradziadow, i Prapradziadow Domowi ſwemu prawie już dziedziczne odzierzał, na koniec Buławę Wielką Koronną otrzymał. A po Wielkim w tey Oyczyznie, i w całey Europie ſławnym Mężu STANISŁAWIE

PONIA-

PONIATOWSKIM, Kaſztelanią Krakowſką, naywyżſzą w Kroleſtwie doſtoyność osiągnął. Tym ſprawiedliwiey tylu rzadkiemi w iedney oſobie zaſzczycony honorami, że wſzyſtkie tak dawnego, i tak ſławnego Domu ozdoby w ſobie iednym zamknął, i temi tu okryty JASNIE OSWIECONY JAN KLEMES BRANICKI KASZTELAN KRAKOWSKI HETMAN WIELKI KORONNY, STAROSTA Brańſki, Bielſki, Krosińſki, Mościcki, Janowſki, Bohuſławſki, KAWALER Orderu ORŁA BIAŁEGO prawie naydawnieyſzy, KAWALER Orderu ZŁOTEGO RUNA, ktory mu Krol Hiſpańſki w Dom właſny poſłał, tudzieſz Orderu S. JĘDRZEIA, z nieporownaną całey Oyczyzny ſzkodą, na tym okropnym katafalku leży.

Tey tak zacney krwie luſtru pomnożyły przybrane zawſze z nayprzednieyſzych Domow Polſkich, i Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego Małżonki, przez ktore ile się nayznakomitſzych w Polſzcze, i Wielkim Xięſtwie Litewſkim znayduie Familii, wſzyſtkie prawie z Domem GRYFOW BRANICKICH ſkoligacone liczyć można. Wſzakże pierwſzym ſlubem złączony JASNIE OSWIECONY JAN KLEMENS BRANICKI z Katarzyną Radziwiłowną Karoła Xiążęcia Radziwiła Kanclerza

Wiel-

Wielkiego Litewſkiego, Jana III. Sioſtrzeńca, z Xiężniczki Sanguſzkowny zrodzoną Corą, dawne iuż z temi Domami ſcisley ieſzcze ponowił związki. Coż dopiero pozoſtała, a bogdayby w iak naydłuższe lata JASNIE OSWIECONA ELZBIETA z XIĄZĄT PONIATOWSKICH BRANICKA KASZTELANOWA KRAKOWSKA HETMANOWA WIELKA KORONNA NAYIASNIEYSZEGO KROLA dziś nam ſzczęśliwie panuiącego STANISŁAWA AUGUSTA Sioſtra, oſtatnią tę a nayiſtotnieyſzą Godnemu Małżonkowi ſwemu tak wſpaniale czyniąca uſługę, poczet tych domow ſpowinowaconych oſtatnia wſobie nayznakomiciey zamykaiąca, a z Cnot znanych światu, Godności, Przymiotow oſobiſtych, ledwo zrownana między Damami Heroina, czyliż wielkich Domu BRANICKICH pokrewieńſtw iasnym nie ieſt dowodem?

A tu iuż czas temi znikomemi blaſkami omamione otworzyć oczy na nikczemność rzeczy doczesnych. Widocznie dosyc ſtarożytnosć i wielkość Domu, i ſamegoż JASNIE OSWIECONEGO JANA KLEMENSA BRANICKIEGO KASZTELANA KRAKOWSKIEGO HETMANA WIELKIEGO KORONNEGO ieſt okazana, ależ i tylu Pańſtw, tylu Monarchii, tylu Rzeczypoſpolitych zga-

zgasłych ogromna wielkość, rozległość, i potęga była, a w coż się obrociła? oto *zaginela Jch pamięć* (d) Lecz czyliż i w tym Krolestwie naszym, i w Wielkim Xięstwie Litewskim tyle upadłych Familii, tyle zapomnionych Domow, smutnego rzeczy doczesnych nie wystawiaią nam widowiska? Aże więcey nas własne nasze, niż cudze tykać powinny przykłady, obroćmy na nas samych oczy, przebiegniymy lata nasze przeszłe, zastanowmysię nad temi, ktore co moment upływaią, czyliż z Jobem niezawołamy: *Ledwo co iako kwiaty weszlismy, a iuż starci iesteśmy, schodziemy iako cień, a nigdy w iednostaynym nietrwamy stanie.* (e) Mnieysza o lata dziecinne, ktore iako sen mineły, ale gdzież owa kwitnąca młodość, gdzie ow wiek śrzedni, gdzie doyrzały? tamtych ledwo myślą dosiąc można, a obaczywszy się nieco, oto iuż starość, oto wiek zgrzybiały: *Cała chwała Jego, iako kwiat siana, uschło siano, a kwiat*

C iego

(d) Periit memoria eorum. Psal: 14. 1. 2.

(e) Quasi flos egreditur & conteritur, fugit velut umbra, & nunquam in eodem statu permanet. Job. 14. 1. 2.

żego opadł (f) Gdzież owe nayczerſtwieyſze niegdyś zdrowie, na ktorym, iako niewzruſzonym fundamencie, tyleśmy ſobie prożnych układali proiektow, nie ograniczone fundowali nadzieie, wſpaniałe ſtawiali Machiny, właśnie iak owi Noego Synowie, ktorzy chcąc ſobie imion ſwych ſprawić nieśmiertelność, ſmutny nam tylko siebie, i ziemſkiey prożności zoſtawili wizerunek; zdrowie co raz ſłabieie, upada, i o ciężkie, a częſto nie uleczone przyprawia choroby: *Oto ſkrocił się w żałości żywot moy, a lata moie we łkaniu* (g) Gdzie ow dowcip tyle razem obeymuiący? nayzawilſze przenikaiący trudności, w rozſądzaniu prędki, w działaniu żywy? gdzie ow, co go zowią mocny rozum, ktory się targał na przeniknienie nayſkrytſzych taiemnic? ktory nie ieden chciał mieć za prawidło wiary ſwoiey? o to z laty ſłabieie, uſtaie, niknie, tak iż mowić można o takich mędrkach: *kto ſzpera w Maieſtacie, będzie potłumion od chwały.* (h) Coż o zmyſłach

(f) Omnis gloria ejus tanquàm flos fæni, exaruit fænum & flos, ejus decidit Petri 1. 24.

(g) Defecit in dolore vita mea, & anni mei in gemitibus Pſal. 30. 11.

(h) Scrutator Majeſtatis opprimetur à gloria. Prov. 25. 27.

ftach? ktorym co tylko się podobało, wfzyftko żądzom ich wolno zdawało się, oto i te z laty tępieią, i uftaią. *Zmyfły moie słodyczy od goryczy rozeznać nie potra ą* (i) A uciechy i roskofzy czyżią trwalfze? O! tychby się tu trzeba fpytać młodzieńcow, ktorzy do wfzelkich zachęcaiąc się rozpuft mowili: *Poki nie minie czas młodości, niech nie będzie łąki żadney, przez ktorąby nie przefzła lubieżność nafza;* (k) ale mamy i dla tych fmutną zaraz w Xięgach Mądrości odpowiedź: *to myśleli i zbłądzili* (l) Oto zamiaft fpodziewaney uciechy, pełne maiąc goryczy ferce, poznali że zbłądzili; oto gdy zdrowie do fzczętu ftracili, poznali że zbłądzili; oto dopełniwszy nayrofpuftnieyfzey fwywoli, gdy się nakoniec znalezli prożnemi względem BOGA i wieczności, poznali że zbłądzili.

Alboż i Salomon, z doświadczenia, wfzyftko na świecie prożnością nad prożnościami nie uznał? A lubo zafzczycił Go BOG mądrością taką, że ani przed nim, ani

---

(i) Numquid vigent fenfus mei ad difcernendum fvave aut amarum 2. Reg. 19. 35.

(k) Nullum pratum fit, quod non pertranfeat luxuria noftra Sap. 2. 9.

(l) Hæc cogitaverunt & erraverunt. Jbid. 21.

ponim mędrszego nie było, przecież tę samą mądrość prożnością nazywa, (m) i w tym naymędrszy, że tak wielki dar mądrości, a mądrości od BOGA samego wlaney, nie nabytey, serca Jego w pychę nie uniosł.

O fałszywa mniemanych swiata wielkości postaci! a iakże się z tym wszystkim utrzymuiesz? iak nas słodko na pozor bawisz? iakże byłaś i będziesz do końca naypowabnieyszą, ale oraz nayzdradliwszą życia ludzkiego ponętą? Mowiemy pospolicie że świat iest niczym, a przecież tylko dla niego zyiemy; mądrzyśmy w mowie, a nierozsądni w uczynkach; często przeciw światu niby powstaiemy, a przecie się w nim kochamy, tak dalece że w tym momencie to bożyszcze kadziemy, w ktorymeśmy go deptali. A ta sama ustawiczna odmienność sentymentow naszych, nietrwałość i prożność rzeczy doczesnych okazuie.

CZĘSC DRUGA

Co więc ma kiedyś ustáć, wielkim nazwáć się nie może, wszystko to iedynym sceny życia naszego iest przy-

(m) Eccles. 11. 12. 15.

przyozdobieniem, śmierć kończy widowiſko, á natenczas każdy zrzuca zaſłonę, i dopiero rowno Monarcha iako i kmiotek, wraca się do tego, z ktorego ciało iego utworzone, mułu. Same iedynie dary Łaſki z tym nie giną życiem, śmierć ſama ubeſpiecza im wieczną trwałość; wtym momencie, w ktorym cała wielkość świata wprzepaści wiekow ginie, cnota ſama choć podczas niepoſtrzeżona, ale ktora nas z Bogiem Stworcą łączyła, z całą ſwoią ozdobą z właſnych naſzych powſtaie popiołow, á ſprawiedliwego prowadzi iak w tryumfie na łono wieczności. Niemasz, niemasz iſtotnieyſzey ſławy nad tę, ktora za nami idzie, i owſzem ktora nam przodkuie do wieczności. *Co człowiek posieie, to i zbierze* (n) *Zażywaycie tego świata, iakbyście niezażywali, bo przemiia figura tego Swiata*. (o)

O tey ia iſtotney ſławie JASNIE OSWICONEGO JANA KLEMENSA BRANICKIEGO KASZTELANA KRAKOWSKIEGO, HETMANA WIELKIEGO KORONNEGO mowić teraz będę. Za-

---

(n) Quæ ſeminaverit homo, hæc & metet, ad Gal: 6. 8.

(o) Qui utuntur hoc mundo tanquam non utantur, præterit enim figura hujus mundi 1. Cor. 7. 31.

Zaczynam zaś odpierwſzey Jego młodości. Wſzak tych tylko młodość w niepamięci zagrzebiona być powinna, ktorzy się w niey ſamey zapomnieli, w Jego zaś ſamych dziecinnych zabawach, wydawały się układy przyſzłych Jego znamienitych przymiotow, tak iż pierwſze lata Jego porownać mozna było z owym ziarnem gorczycy, ktore lubo w ſobie naymnieyſze od innych nasion, nie zawodną iednak czyni w przyſzłości nadzieię, że takie wyrośnie z niego drzewo, że na gałęziach iego ptaki powietrzne mieſzkanie założą. (p)

Zaświadczali to wczasie owym nauczyciele JANA KLEMENSA BRANICKIEGO, iak im miłe były prace około Jego edukacyi, ato przez zupełną Jego dla nich powolność, i uſzanowanie, przez chęć pożytkowania z nauk, przez żywy wpoięciu dowcip, ſzczęśliwą w zatrzymaniu pamięć, umyſł zawſze łagodny, ſerce ſzczere. Wyieżdza w obce Kraie? pewnie nie dla tego aby za okiem Rodzicow puścił cugle ſwawoli, aby nowemi, a przeciwnemi Religii, i Cnocie ſentymentami ſerce napoił. Jnne były z podroż Jego zagranicznych

po-

(p) Math: 13. 31.

pozytki. O to nauczył sie być w wolnym Pańſtwie wiernym Krolowi ſwoiemu, i Oyczyźnie Obywatelem, gorliwym Patryotą, Narodowi zbawienną radą, wſzyſtkim użytecznym, a godnym ſwoich Przodkow Potomkiem. Wydało się to za powrotem Jego, gdy tak wielką młody ieſzcze kawaler zaczął rządzić fortuną. Ktoż lepiey nad niego młodość z doyrzałością zdania, pomiarkowanie z wſpaniałością, okazałość życia z dobrą ekonomią pogodził? Coż mowic o winnym dla Matki ieſzcze pod tenczas żyiącey reſpekcie? Wybaczcie mi tu Młodzi, że nad tą wykonywaną od Niego w całym życiu Synowſką powolnością, i uſzanowaniem, tym bardziey się zaſtanawiam, im mię wiecey zadumiewa wieku naſzego przeciwny Młodzieży myślenia względem Rodzicow ſposob, że Jch rady mądre, dziecinnością zgrzybiałego wieku; przeſtrogi rozsądne, nie umieiętnością nowego trybu życia; ich rozumną oſzczędność, ſkąpſtwem ſtarym zwyczaynym nazywaią.

Mowmy teraz o prywatnych, i Urzędowych dalſzego życia Jego cnotach. Zwyczaynie ludzie na wielkim żyiący ſwiecie, i na wyſokim osadzeni ſtopniu, częſtokroć ukrywaią ſposob myślenia, i ſerca ſwego własności.

W tym

Wtym wielkim Mężu, tak na świeczniku, iak wdomowych cieniach rowno się wydawały, iak się istotnie w Nim znaydowały.

O! wy domownicy! o! wy słudzy! i poddani tego Pana! widzieliżeście w Nim iaką obłudę? nie panowałaż w Nim sama otwartość, sama uprzeymość? Możecie dać sprawiedliwe świadectwo o Jego Dobroci, o Jego Łagodności, i iednostayności. Trzebaż było wstęp do niego zakupować, albo go długim w przedpokoiu czekaniem wysługiwać? A gdy iuż na naywyższym honoru stopniu stanął, znać że wnim było nieznośną potęgi okazałość, albo reszty ludzi mizernych, i nieszczęśliwych wzgardę? Byłże Jego pokoy iak owa naywyższa Kościoła Jerozolimskiego Swiątnica, *Sancta Sanctorum* zwana, dokąd nie godziło się wchodzić tylko w szatach wspaniałych. Potrzeba, ubostwo, mizerya, nie byłyż prawym tytułem łatwego do niego przystępu? Ale czyliż płacz wasz z straty tak dobrego i łaskawego Pana, naytkliwiey żalu waszego, i miłości ku Niemu nie oznacza? Wstydzcie się tu wszyscy pyszni, i nadęci ludzie, a wy osobliwie, ktorzy ledwo co z ubogiey, a bogday pod czas i nie podłey Przodkow waszych powstawszy kondycyi, patrząc-

na

na niżſzych, i mnieyſzą obdarzonych fortuną, zapominacie, że *Bog iedcn Panem wſzyſtkich, i bogatym na wſzyſtkich* (q) Nauczcie się od JANA KLEMENSA BRANICKIEGO, iako z nim od dzieciństwa roſła litość(r) i wzgląd na wszyſtkich, iako od młodośći chluby z Przodkow ſwoich nie ſzukał, lubo się tym zwyczaynie młode ſerca napawaią, uczcie Potomkow waſzych, niech pomną że ludzie ludziom rowni ſą w iſtocie, żeby się z waſzych zaſzczytow, ſami prożni zaſług nie chełpili, bo tym znaczniey ſza ich niecnota będzie, im Przodkowie cnotliwsi byli.

Stańcie tu liczni Pana tego Sąsiedzi, komuż co kiedy wyciſnął, a nie raczey z właſną ſzkodą uſtąpił? ktoremuż do lepſzego mienia nie pomogł? kogo upadaiącego nie podzwignął? od mocnieyſzego nie zaſłonił? Łzy waſze, podaią potomności pamięć Dobrodzieyſtw Jego.

A gdy tym ſercem wylanym i otwartym był dla niżſzych, coż mowić o Przyiaciołach, iak Jch był ſzukaiący, iak dla nich ſtateczny? Wiedział dobrze, że Przyiaciel ieſt rzeczą naydrożſzą, ale też i nayrzadſzą, że iak ciężko ieſt nabyć Przyiaciela, tak ciężey go ieſzcze u-

 trzy-

(q) ad Roma: 10. 12. (r) Job. 31. 18.

trzymać, i gdy inne dobra winniśmy urodzeniu, albo fortunie, Przyiacioł prawdziwych winniśmy ſamym ſobie. Wſzakże częſtokroć znaczni i maiętni ludzie z nich ſą ogołoceni, bo ſamemi będąc otoczeni podchlebcami, dla bogactw tylko ſwoich hołd i pokłon od nich odbieraią.

Jak żył wſpaniale JAN KLEMENS BRANICKI wie Polſka, i obce kraie. Wſzak dotąd pamiętna, iak obydwoch Auguſtow Krolow naſzych z całym Jch Dworem w Białymſtoku, nie tylko wſpaniale przyimował, ale Drugiego dla zaſzłey ſłabości przez kilka miesięcy, Trzeciego przez Niedziel kilka, wielkim koſztem podeymował. Wiadomo wſzyſtkim iak Rycerſtwo, i Obywatelow bezprzeſtanną przyimował ludzkością. Wſpaniałość ta, ktora Go otaczała, przyiemność, ktora mu była wrodzona, łaſkawość, ktora była dla wſzyſtkich powſzechna, tak Mu były właściwe, tak wſzyſtkich uprzedzaiące, że nie można było, winne Mu oświadczaiąc poſzanowanie, daniny własnego nie oddać ſerca. O! iak rzadka, a piękna rzecz ieſt bydź Wielkim, a tą wielkością, ni rownych, ni niżſzych, nie tylko nie odſtręczać, ale umieć pociągnąć, i przynęcać.

Jak był gorliwym w całym życiu Patryotą, iak życzliwych Oyczyznie kochał, ſzacował, i wſpierał, wie-

lezby

leżby się to dziś pokazało, ktorzy Jego ſzczodrobliwością żyli, a z śmiercią Jego ſtan ſwoy uſzczuplony widząc, w ſtracie Dobrodzieia ſwego, właſną i oſobiſtą ſzkodę opłakuią.

Dał poznać iak Senatorſką umiał piaſtować doſtoyność, iak poprzysiężoney Krolom ſwoim dotrzymował wiary, iak zbawienne na publicznych ziazdach dawał rady, czytano gorliwe Jego o Wolność Oyczyſtą do Woiewodztw rozsełane liſty, widziano w tylu przeciwnościach, i krytycznych tey Rzeczypoſpolitey okolicznościach ſtały, i niczym nie wzruſzony umyſł Jego.

Jak zaś Hetmańſki godnie ſprawował urząd, świadczy w woyſku zachowana karność, wzgląd na zaſługi, i onych nadgroda. Ktoż kiedy na Jego tak wyſoką użalał się władzą? Obſzerna pod ten czas Hetmanow moc, komuż pod Jego Buławą uciążliwa była? kiedyż iey na właſną użył prywatę, albo zemſtę? i dla tegoć, iak w życiu był od wſzyſtkich w powszechności kochany, i poważany, tak rowno od Rycerſtwa, iako i całego Narodu nieodżałowany wiekami będzie.

Lecz co nas czyni miłemi ludziom, nie zawſze czyni miłemi BOGU: wcześnie w tym zyciu pytać się siebie powinniśmy: żyliśmy dotąd dla wſpołeczności ludz-

kiey, żyliśmy dla Oyczyzny, żyliśmy dla Potomności, á czyliż żyliśmy dla wieczności?

Grunt Cnot wſzyſtkich ieſt wiarą nasza, wiara żywa, á nie czcza. W iakim że to żył wieku JASNIE OSWIECONY JAN KLEMENS BRANICKI KASZTELAN KRAKOWSKI HETMAN WIELKI KORONNY? oto w tym wieku, w ktorym prawowierna Religia ſtała się igrzyſkiem roſpuſty; wtym wieku, w ktorym niezbożność ieſt dowodem pięknego rozumu; wtym wieku, w ktorymsię już prawego BOGA, i Jego wiary wſtydzą, a w pogardzie praw Boſkich podobno i wſtyd ſtracili; w tym wieku, w ktorym nie maſz inney od Poſpolſtwa, albo iak piękniey zowią, od Fanatyzmu rożnicy, iako dyſtyngwowáć się niedowiarſtwem; w tym wieku, wktorym kożdy nową ſobie tworzy Religią, ktoraby zmyślności iego naypodchlebniey dogodziła, i tym mniemaią lepiey, im zuchwaley to, i wyuzdaniey czynią; wtym wieku nakoniec, wktorym pierwey wątpią o Religii, niżeli ią znać mogą. Nie tak myslił JAN KLEMENS BRANICKI; ktoż Go kiedy ſłyſzał mowiącego przeciw Religii, chyba mowiących gromiącego? kto nad Niego w duchu i w prawdzie gorliwſzym był Katolikiem? Bo lubo zbawienne są zawſze modlitwy, zaſługuiace wiele poſty, pewne niewątpliwey nadgrody uczynki miłosierne, powinne nakoniec w *Religii na-*

ſzey

ſzey pełnienie Kościelnych obrządkow, ale że nie na tych ſamych funduie się prawowierna Religia, gdyż *BOG ieſt duchem, i ci ktorzy Go chwalą, powinni chwalić Go w Duchu i Prawdzie.*(s) Przeto chwalił BOGA JAN KLEMENS BRANICKI w codziennych rannych, i wieczornych gorliwych zawſze Nabożeńſtwach, chwalił przez przykładne do ſwiątnic Pańſkich, a w nich do Sakramentow SS. uczęſzczanie, chwalił przez uczynki miłosierne; czynił to wſzyſtko, ale czynił i to, co był czynić naypierwey koniecznie powinien, to ieſt BOGA w Duchu i Prawdzie wyznawał, kochał Go z całego ſerca, a blizniego iako siebie ſamego, *naczym zawiſło całe prawo, i Proroki*; (t) Przykazania Boſkie, i Kościelne wiernie zachował, co ieſt iedynym, i nayiſtotnieyſzym gorącey BOGA, i bliźniego miłości dowodem.

Był bogatym i możnym, a iakże z BOGIEM dzielił dochody ſwoie? Swiadkiem tyle Swiątnic Boſkich od fundamentow wyſtawionych, w Tykocinie, gdzie i Seminarium, w Chorofzczy, w Tyczynie, w Białymſtoku, i na innych mieyſcach. Swiadkiem tyle Szpitalow fundowanych, a ku wygodzie ubogich choynie opatrzonych; świad-

---

(s) Spiritus eſt DEUS & Eos qui adorant Eum, in ſpiritu & veritate oportet adorare. *Joan.* 4. 24. (t) Math: 22. 40.

świadkiem ſzpital Sioſtr miłosiernych w Białymſtoku, świadkiem Dom Jnwalidow Zołnierſki od ſławnego Czarneckiego fundowany, a od naſzego Jana Klemensa Wnuka Jego wſkrzeſzony, i dochodami pomnożony w Tykocinie.

Będąc Człowiekiem był ułomnym, ale iakże ułomności ſwoie choynemi okupował iałmużnami? (u) ktorych nie tylko że niegłosił przed ſobą, ale nawet nie wiedziała Jego lewica, co czyniła prawica (w) dla miłości Bliźniego. Ktoż kiedy z nędznych odſzedł niebłogoſławiąc miłosierdzia Jego? gdzież o podupadłey Familii dowiedział się. aby iey natychmiaſt nie ratował? O! iak wiele dopiero po Jego śmierci odkryło się Pensyonaryuszow, ktorzy corocznie iedni że ſkarbu, drudzy z własnych rąk Jego w swoim niedoſtatku mieli opatrzenie? Coż mowić o tych, ktorzy kopać nie mogąc, a żebraniny wſtydząc się, (x) pierwey Jego ſzczodrobliwością uprzedzeni byli, niżeli czas do proszenia upatrzyć mogli? Lecz że to do ſkarbu Miłosierdzia Boſkiego przed sobą przeſłał, wątpić nie można, że iuż obiecaną za ieden kubek wody (y) nadgrodę w wieczney Chwale osiągnął.

A prze-

(u) Math: 6. 3. (w) Daniel: 4. 24. (x) Luc. 16. 3. (y) Marc: 9. 40.

A przeto po tak cnotliwym życiu koniec Jego nastąpił szczęśliwy. Ze umiał żyć według BOGA, umiał i sześciomiesięczną ostatnią chorobę cierpliwie znosić, umiał zupełnie na wolą BOSKĄ poruczać się, umiał na roztrząsaniu sumnienia, i przebieżonych lat swoich, cały ten czas łożyć, nakoniec w naygorętszych nabożeństwach, w Aktach nayżywszych, w naywiększey ducha gorącości, szacowne, bo prawdziwie Chrześciańskie zakończył życie.

A lubo płynie ieszcze ta przezacna, i starożytna JAXOW GRYFOW BRANICKICH krew w Osobie Xiężny JMCi Maryi z Lubomirskich Radziwiłowy Miecznikowy Wielkiego Xięstwa Litewskiego, nieprzeliczonych i Natury darow, i osobistych talentow Damy, urodzoney z Urszuli z BRANICKICH Xiężny Lubomirski Starościny Bolemowskiey, Siostry JANA BRANICKIEGO. Płynie w Potomstwie godnym nie dawno zeszłey Tereszy z Sapiehow Potocki Podczaszyny Litewskiey, Wnuki Jego z drugiey Siostry zrodzoney. Płynie, i rozkrzewia się w Prawnukach Jego, z Potockiego Starosty Szczerzeckiego, i wnuczki Jego Podczaszanki Litewskiey zrodzonych; Wszystkie atoli własnego, a tak wielkiego Jmienia zaszczyty w tym dawnym Domu swo-

iego

iego grobie, wraz z Sobą JASNIE OSWIECONY JAN KLEMENS BRANICKI KASZTELAN KRAKOWSKI HETMAN WIELKI KORONNY już zamyka; a z tego dziś lubo tak wſpaniale ozdobionego, zawſze iednak ſmutnego Katafalku, iako iedynie pozoſtałego całey ſwoiey wielkości ziemſkiey widowiſka, naygorliwſzym ieſt do nas Kaznodzieią. Ktoż może iawniey i dowodniey prożność w rzeczach znikomych okazać, iako gdy ią przykładem ſwoim dowodzi? A możnaż z tąd inną wnosić naukę, iako że za ſamemi wiecznemi rzeczami całą usilnością unosić się mamy. Wſzak nie tu Oyczyzna naſza, *nie mamy tu trwałego miaſta, ale przyſzłego ſzukać powinniśmy* (z) Nic tu żądzy naſzych naſycić nie może, procz BOGA ſamego zrzodła wſzelkiego Dobra i Pociechy. Nikt nakoniec prac naſzych doſtatecznie nadgrodzić nie może, procz BOGA, bo On ſam ieſt iedyną nadgrodą, a nadgroda Jego zbyt wielka trwa na wieki (aa)

Już więc według niezmierney BOGA dobroci, i niezmiennych obietnic Jego JASNIE OSWIECONY JAN KLEMENS BRANICKI KASZTELAN KRAKOWSKI HETMAN WIELKI KORONNY w tamtey prawdziwey Oy-

(z) Non habemus hic manentem Civitatem, ſed futuram inquirimus *ad Hebr.* 13. 14. (aa) Eccl: 18. 22.

Oyczyznie naſzey zupełnie uſzczęśliwiony prac ſwoich koło zbawienia odbiera zapłatę. O! iak ſzczęśliwa zamiana wiecznego odpoczynku za doczesne trudy, Korony w Niebie, za ziemſkie wielkości.

Oto iuż z wysokości tey Chwały ſtoiący przed Tronem Baranka JASNIE OSWIECONY JAN KLEMENS BRANICKI KASZTELAN KRAKOWSKI HETMAN WIELKI KORONNY, iako w życiu z nie przerwanym dla Maieſtatu był uſzanowaniem, tak i teraz NAYIASNIEYSZY KROLU STANISŁAWIE AUGUSCIE wchodząc do Grobu Wielkich Przodkow ſwoich, nieſie z Sobą powinną życzliwość, i Wierność, ku WASZEY KROLEWSKIEY MOSCI PANU MIŁOSCIWEMU, i prosi BOGA o iak naydłużſze, i nayſzczęśliwſze Panowanie Twoie, *Dies ſuper dies Regis adjicias, annos Ejus usq; in diem generationis, & generationis.* (bb) A gdy BOG Miłosierdzia ſzczere to żądanie Jego, i Ludu całego dobrotliwie wyſłuchać raczy, wątpić nie trzeba, iż dla nayzupełnieyſzego Narodu uſzczęśliwienia, i tę drugą do Maieſtatu ſwego wniesioną od Niego uſkuteczni prozbę, że Jmie Wielkie STANISŁAWA AUGUSTA tak Wielkie

E uczy-

(bb) Ps. 60.

uczyni, iak bydź mogą wielcy na ziemi Monarchowie. *Faciat Tibi Nomen Grande, juxta nomen Magnorum, qui sunt in Terra* (cc)

Y z Tobą Nayukochańſzy Narodzie wiecznie się rostaiąc JASNIE OSWIECONY JAN KLEMENS BRANICKI, pragnie cię ieſzcze i teraz przeświadczyć o nieprzestanney swoiey przed BOGIEM o Dobro Twoie troſkliwości. A z powinnych wypłacaiąc się obowiązkow, nayprzod Tobie w ſzczegulności Przeświętny Duchowny, i Swiecki Senacie, ieden z nayſtarſzych, i naypierwſzych Kollegow Twoich, pełnym przychylności Sercem za iednomyslne wraz z Nim około Dobra Powſzechnego Rady, i ſtarania powinne niesie dziękczynienie. Tož nayżywſzey wdzięczności oświadczenie czyni i Tobie iedynie od naymłodſzych lat ukochany Stanie Rycerſki, i całe Woyſko Wodz Waſz Naywyższy. A iako w każdym życia ſwego ſtanie nieprzerwane Serc i Affektow Waſzych odbierał dowody, tak ſkuteczniey odwdzięczyć Wam nie może, iako tą gorącą, a nieuſtanną do Pana Zaſtępow modlitwą: *Benedic Domine Consiliis, & Fortitudini Ejus, & opera manuum illius suſcipe* (dd)

Odda-

(cc) 2. Reg. 7. 9. (dd) Deuteron. 33. 11.

Oddawszy co był winien ukochaney Oyczyźnie JASNIE OSWIECONY JAN KLEMENS BRANICKI niemaiąc w życiu nic milszego nad Ciebie JASNIE OSWIECONA ELZBIETO z XIĄZĄT PONIATOWSKICH BRANICKA KASZTELANOWO KRAKOWSKA, HETMANOWO WIELKA KORONNA, naywiększe są Jego dla Ciebie obowiązki. Byłaś nayzupełnieyszym życia Jego uszczęśliwieniem, iako sam potylekroć wyznawał, że *Mu wszystkie Dobra wraz z Tobą przyszły*, (ee) iest ci i po śmierci obowiązany za Twoy Affekt, a osobliwie, za nieprzerwany od czasu zeyścia Duszy Jego ratunek w choynych Jałmużnach, w świętych Ofiarach, ktore od dnia smierci Jego do dnia dzisieyszego przy złożonych w tey Swiątnicy Zwłokach Jego, codziennie odprawowały się. *Bądź* zatym *Błogosławiona od Pana, że tę przychylność, ktorą żyiącemu świadczyłaś, dochowuiesz i Zmarłemu.* (ff)

Zegna i Was pozostali Wielkich Jmion Krewni, Kolligaci, Powinnowaci, a przy tych, ktoremi Was choynie Opatrzność BOSKA Natury, i fortuny opatrzyła da-

E2 rami,

(ee) Venerunt mihi omnia bona cum Jlla Sap. 7. 11.

(ff) Sis Benedicta à Domino, quoniam eandem gratiam, quam præstiteras vivo, servasti & mortuo. Ruth. 2. 20.

rami, życzy, abyście Błogoſławieńſtwo BOSKIE dziedzictwem posiadali: *ut hæreditate Benedictionem poſsideatis*. (gg)

Naoſtatek dopełniaiąc powinney dla wſzyſtkich wdzięczności, uprzeyme ſkłada podziękowanie, Tobie Jaśnie Oświecony Mości Xiążę Biſkupie Koadiutorze Płocki, Wam JJ. WW. Biſkupi, Prałaci, Prześwietna tu przytomna, z licznie zgromadzonym Duchowieńſtwem, Katedry tuteyſzey Kapituło; że nie iuz chleb i wino na wzor Tobiasza, na pogrzebie Sprawiedliwego kładziecie, (hh) ale Ciało, i Krew Pańſką na ratunek Duſzy Jego ofiarowaliście, życzy Wam od BOGA, naywyżſzych na tymże Tobiaszu ziſzczonych Pomyślności.

Prośmy iuz wſzyſcy o wieczny dla JASNIE OSWIECONEGO JANA KLEMENSA BRANICKIEGO KASZTELANA KRAKOWSKIEGO HETMANA WIELKIEGO KORONNEGO Pokoy. Wſpolny to nasz interes, aby i Nam BOG nieſkończoney Dobroci rownym w czasie wymierzył się Miłosierdziem, Amen.

(gg) 1. Petri. 3. 9. (hh) Tob. 4. 18.